

Szpital w Skierniewicach bez sprawnego tomografu

data aktualizacji: 2024.08.09 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



"Zgodnie z wytycznymi obowiązującymi dla SOR, dostęp do diagnostyki komputerowej i obrazowej powinien być zapewniony przez całą dobę." (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Szpital w Skierniewicach nie dość, że wstrzymał wykonywanie planowych tomografii komputerowych, to nie realizuje badań obrazowych np. u ofiar wypadków komunikacyjnych. W każdej takiej sytuacji pacjent tomografię ma robioną w jednej z ościennych placówek opieki zdrowotnej.

Tomograf komputerowy działa trochę na zasadzie rentgena, lampa obraca się dookoła pacjenta, skanując po kolei warstwami każdy centymetr obrazowanego ciała.

- W szpitalu jest problem z lampą do tomografu. Zarząd województwa właśnie przeznaczył 488 981 złotych dla szpitala na zakup części - mówi wicemarszałek **Piotr Wojtysiak**, odpowiedzialny w regionie za służbę zdrowia.

Decyzja zarządu nie jest jednoznaczna z przelaniem funduszy WSZ w Skierniewicach. Uchwała w tej sprawie pod obrady sejmiku, jak słyszymy, trafić ma jeszcze w sierpniu.

Dlaczego uchwała nie znalazła się w lipcowym porządku obrad? Nie udaje nam się ustalić, od kiedy tak naprawdę urządzenie wyłączone jest z eksploatacji. Narodowy Fundusz Zdrowia potwierdza – szpital jeszcze 9 lipca realizował badanie.

27 lipca pacjentka z tętniakiem odesłana została do sąsiedniego szpitala. Nie żyje. Czy gdyby na miejscu urządzenie było sprawne, lekarze mieliby szansę podjąć działania skuteczne?

- Zdaję sobie sprawę, że to jest jedyny tomograf na terenie jednostki. Pacjenci muszą być powożeni na badania do ościennych szpitali – mówi w rozmowie z „Głosem” Wojtysiak.

Tymczasem na miejscu (w WSZ) słyszymy, że lekarze skierniewickiego szpitala „w razie potrzeby” wysyłają pacjentów do szpitala w Rawie Mazowieckiej. Ościenna placówka dysponuje nowym (2023) urządzeniem. Jednostka bez problemu obsługuje pacjentów WSZ. Jak wygląda kwestia umówienia się na badanie w poradni tomograficznej (ze skierowaniem od lekarza)? Sprawdzamy sytuację, podając się za pacjenta.

Zostajemy odesłani do szpitala w Łowiczu. Pracownik szpitala informuje, że tomograf w Skierniewicach „raczej wcześniej niż w październiku nie ruszy, ponieważ jest uszkodzony”.

Lekarze nie kryją zniecierpliwienia przedłużającym się czasem przywrócenia sprawności urządzenia, ale lista problemów, z jakimi od lat boryka się placówka, zahartowała personel.

Tyle że dostęp do diagnostyki komputerowej i obrazowej w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym powinien być zapewniony przez całą dobę.

O sytuację pytamy w łódzkim NFZ. Rzecznik funduszu, Anna Leder zastrzega, że instytucja „dotąd (7.08, przyp. red.) nie otrzymał informacji z WSZ w Skierniewicach o awarii TK”. Szpital natomiast o awarii urządzenia miał obowiązek poinformować płatnika.

Z udzielonej nam informacji wynika również, że w umowie z funduszem zdrowia WSZ w Skierniewicach wykazuje 2 aparaty TK. Dla upewnienia się sprawdzamy – nie może być pomyłki, *„tomografy mają dwa różne numery seryjne”*.

- Szpital w Skierniewicach posiada tomograf zarówno w ramach leczenia szpitalnego, SOR, jak i w ramach ambulatoryjnych świadczeń kosztochłonnych, czyli dla pacjentów ze skierowaniem np. od lekarza POZ na TK płuc czy od specjalistów na inne badania. Badanie TK jest finansowo nielimitowane przez NFZ – wyjaśnia Anna Leder.

Od stycznia 2024 – co miesiąc – w zależności od liczby NFZ płacił szpitalowi za TK od 58 tys. w czerwcu, do 74 tys. w marcu, kiedy wykonano najwięcej badań. W lipcu szpital wykazał NFZ wykonanie 45 badań z wykorzystaniem tomografu.

- Jeśli chodzi o kwestie jakości zarządzania tym szpitalem, trwają analizy działalności placówek w regionie, analizą objęta jest także jednostka w Skierniewicach. Decyzje, także kadrowe, co do dalszego funkcjonowania poszczególnych placówek, będą przedstawiane we wrześniu na forum sejmiku – mówi marszałek Wojtysiak.

Na początku wakacji na łamach "Głosu" pisaliśmy – jeśli urząd marszałkowski nie podejmie decyzji o pokryciu straty WSZ, dalsze oszczędności każą zadać pytanie – czy funkcjonowanie tego szpitala ma jeszcze sens, a jeśli, czy oby nie najwyższa pora przyznać, że określenie: „wojewódzki” to faktycznie jedyne spadek, a nie marka, która czyni ośrodek lepszym od powiatowych szpitali w Łowiczu czy Rawie Mazowieckiej.

Tymczasem w budżecie województwa brak zabezpieczenia środków na spłatę w latach 2024-2026 rat kapitałowych kredytu zaciągniętego przez szpital w 2019 r. (w BGK) oraz rat kapitałowych i odsetkowych kredytu zaciągniętego w 2023 r. (Bank PEKAO S.A.). Nie zabezpieczono funduszy na pokrycie straty ośrodka. We wnioskach, kreślących perspektywę (na pewno nie rozwoju) dla skierniewickiego szpitala czytam m.in. „Rysujące się perspektywy utrzymującej się wysokiej inflacji, które skutkować będą realnym spadkiem siły nabywczej pieniądza (a zatem i siły nabywczej wynagrodzeń), skutkować będą w przyszłości kolejnymi wyzwaniem finansowymi, którym to szpital będzie zobowiązany sprostać”.

W 2023 roku, a i przed tegorocznymi wyborami samorządowymi urząd marszałkowski, będący właścicielem WSZ informował o kolejnych, milionowych wydatkach inwestycyjnych związanych w głównej mierze z zakupami sprzętu medycznego, mającego na celu poprawę „poprawę jakości i zakresu oferowanych świadczeń medycznych przez jednostkę”, a także modernizację budynków należących do szpitala.

Z lektury raportu o stanie województwa łódzkiego za rok miniony, można dostać zawrotu głowy od sukcesów.

Zadając pytanie o przyszłość tonącego w długach szpitala w Skierniewicach sformułujmy go za radnym koalicji rządzącej w Sejmiku Wojewódzkim Maciejem Sulganem (KO) – skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Dlaczego województwo łódzkie w Polsce przoduje, jeżeli chodzi o wskaźnik śmiertelności?

Najwyższy czas o finansowaniu służby zdrowia w regionie dyskutować nie tracąc z oczu wskaźników demograficznych, a jak pokazują ostatnie tygodnie, także stanu sprzętu i jakości zarządzania placówkami.

W komunikatach prasowych resortu zdrowia czytam m.in. – pracujemy nad zmianami w systemie szpitalnictwa. Na pytanie, kiedy resort zdrowia ogłosi i rozstrzygnie konkursy dla szpitali na opiekę długoterminową i wyposażenie szpitali w sprzęt medyczny w ramach KPO (10 mld zł), ministerstwo odpowiada, że przygotowuje się do ogłoszenia konkursów we wrześniu.

Listę problemów, które z kolei pogłębiają trudności finansowe, nie z winy zarządzających, w raporcie za rok 2023, szpital w Skierniewicach definiuje: problemy z kadrą (brak personelu medycznego), podwyżki dla personelu wynikające z decyzji ustawodawcy, wzrost wysokości płacy minimalnej, „brak realnej alternatywy dla żądań płacowych stawianych przez pracowników, wysoka absencja spowodowana problemami zdrowotnymi”. Do listy spokojnie można dodać rosnący koszt pożyczonego pieniądza, na co szpital wpływu nie ma, a także inflacja i choćby rosnący koszt nośników energii, czy podatków. Efektem jest „rosnące w szybkim tempie zadłużenie oraz utrata płynności finansowej przez jednostkę”.

WSZ miniony rok zakończył z niespełną 2,5 mln zł na koncie. Perspektywy?

Marszałkini regionu Joanna Skrzydlewska zapowiedziała, że w najbliższym czasie przedstawi raport otwarcia. Z niecierpliwością czekamy na przedstawienie założeń polityki zdrowotnej i finansowania szpitali wojewódzkich. W tym tygodniu odpowiedzialny za politykę zdrowotną w regionie wicemarszałek Piotr Wojtysiak przybliży perspektywę – we wrześniu analizy sytuacji i wnioski zarząd przedstawi radnym.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/43972-szpital-w-skierniewicach-bez-sprawnego-tomografu>